



## XXVIII Warmińskie Dni Duszpasterskie

# Chodzi o nasze dziedzictwo

tekst

KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

redaktor wydania

Człowiek może w swym życiu przeżyć wiele ekscytujących przygód. Nieznane miejsca, nowi ludzie i wyzwania. Okazuje się, że dla wielu osób pomoc innym, zaangażowanie w niesienie miłości może stać się przygodą życia, a smak wdzięczności może wyprzeć uprzedzenia, dać satysfakcję i nadać sens mijającym dniom. Dzięki temu człowiek zmienia się w anioła, który na początku jest papierowy, ale mimo to owoce jego pracy są nie tylko zauważalne, ale przede wszystkim niosące nadzieję. Ilu aniołów mieszka w Nidzicy? Co robią? Chodzą po ulicy? O tym na str. IV–V.

To jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu duszpasterskim naszej archidiecezji, przygotowujące świeckich do nowego roku liturgicznego.

W licznych diecezjach duszpasterskie dni skierowane są do kapłanów. W naszej archidiecezji są one organizowane dla ludzi świeckich, którzy chcą lepiej poznać naukę kościoła i pogłębić swoją wiedzę dotyczącą dogmatów naszej wiary. Ich historia związana jest z Instytutem Kultury Chrześcijańskiej, a ich inicjatorami byli bp Julian Wojtkowski i ks. Marian Borzyszkowski.

– Instytut był akademickim studium nauki teologicznej dla świeckich. Dni odbywały się w różnej formie i w różnych miejscach. Brali w nich udział przede wszystkim studenci teologii. Od 10 lat przejąłem tę



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

inicjatywę i staram się ją kontynuować – mówi dyrektor IKCh, ks. Stanisław Kozakiewicz. Tegorocznym Dniom przyświecało hasło „Kościół naszym domem – braterstwo członków Kościoła”. Przez trzy dni uczestnicy konferencji mogli wysłuchać prelekcji wprowadzających do nowego roku duszpasterskiego.

Ksiądz prof. Zdzisław Żywica podczas wykładu omawiał znaczenie Pisma Świętego, które jest fundamentem naszej wiary. – Najważniejsze nie jest znaczenie słowa „kościół” czy „dom”. Ważne, aby uświadomić sobie, że jest to nasze – mówił ks. Żywica. O braterstwie i więzach miłości mówił ks. dr Piotr Dernowski. Wśród prelegentów byli również: dr Aleksandra Nalewaj, ks. Wojśław Czupryński, ks. Michał Tunkiewicz, Tomasz Nakielski, Zenon Złakowski, Beata Rybak i Kinga Kroczek. – Chcieliśmy uwrażliwić ludzi i ukazać im znaczenie braterstwa w miłości Chrystusa, czyli ewangelicznych relacji miłości – podkreśla ks. Kozakiewicz.

krzyk

O ważności braterstwa jako fundamentu więzi Kościoła mówił ks. Piotr Dernowski

## Wokół Chrystusa



KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

PIENIĘŻNO. Spotkanie sam nam sam z Panem podczas adoracji i sakramentu pojednania jest najważniejszym momentem czuwań

Mimo ciężkich od deszczu chmur setki młodych ludzi kolejny raz przyjechało na nocne czuwanie do werbistów, by gromadząc się wokół Chrystusa, oddać mu swoje życie, młodość i codzienne problemy. Tym razem wysłuchali nauki o. Eryka Kopy SVD, który mówił o codziennym cudzie spotkania drugiego człowieka. Zabral młodych w pasjonującą podróż do wnętrza i ukazał wyjątkowość ludzi, uświadamiając piękno przyjaźni i rozwiewając wątpliwości na temat miłości i zakochania. Jerzy Ledziński, znany jako EKS, ukazał głębię chrześcijańskiego rapu, a diakon Eric Hounake SVD pobudzał misyjny zapał, wprowadzając po swojej ojczyźnie, Togo. – Zapraszamy na kolejne czuwanie, które odbędzie się już 10 grudnia 2011 – mówi Mateusz Podlecki SVD.

kfk

## Modlitwa za miasto



– Panie, Tobie oddajemy nasze miasto. Chroń je i błogosław każdemu mieszkańcowi – modlili się zgromadzeni przed Najświętszym Sakramentem

**OLSZTYN.** Z inicjatywy olsztyńskich grup Odnowy w Duchu Świętym, w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, odbyły się czuwanie i adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji miasta. Dziesiątki osób modliły się za władze, ludzi odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, służbę zdrowia, katechetów i kapłanów oraz za wszystkich mieszkańców. Chętni mogli skorzystać z sakramentu

pojednania. – Czuwania odbywają się w każdy czwartek i rozpoczynają się Mszą św. o godz. 18.00. Dziś gościliśmy wszystkie olsztyńskie wspólnoty Odnowy, aby modlitwą wspierać miasto, by było mniej przemocy, więcej uczciwości i ludzkiej solidarności – mówi ks. Piotr Wasilewski. Czuwania modlitewne w intencji Olsztyna odbywać się będą raz na kwartał.

## Noc ze św. Andrzejem

**GIETRZWAŁD.** W sobotni wieczór przed pierwszą niedzielą adwentową do Gietrzwałdu przybyły dziwne osoby: piraci, prosiaczki, księżniczki, motylki, biedronki i dwóch księży. Tak rozpoczął się bal maskowy dla dzieci i rodziców zorganizowany przez duszpasterzy z sanktuarium maryjnego w Gietrzwałdzie. Zabawa odbyła się w gminnym gimnazjum. Było mnóstwo atrakcji, które przygotował Arkadiusz Borawski, zawodowy wodzirej. Najwięcej było tańców i piosenek. Nie zabrakło też nagród za najciekawsze

przebranie, a klauni nauczyli dzieci, jak robić pieski z kolorowych baloników. Gietrzwałdzcy księża opowiadali o św. Andrzeju, który najpierw łowił ryby, a po spotkaniu z Jezusem łowił ludzi, przekazując im dobrą nowinę, że są kochani przez Boga. Na koniec dzieci puszczały do nieba palące się lampiony adwentowe. Miały one symbolizować unoszącą się do nieba modlitwę i przypominać, że za kilka godzin rozpocznie się Adwent, czas tęsknoty człowieka za Bogiem i Boga za człowiekiem.



Dzięki inicjatywie kapłanów rodzice wraz z dziećmi spędzili czas na wspólnej zabawie

## Uznani przez Kościół

**OLSZTYN.** Przy okazji uroczystości odpustowych w parafii bł. Franciszki Siedliskiej w Olsztynie, którym przewodniczył bp Julian Wojtkowski, trzy osoby zostały uhonorowane medalami kościelnymi. – Te osoby związane są z naszą parafią, z budową kościoła, tworzeniem wspólnoty parafialnej. Dlatego chciałem, żeby zostały docenione i wyróżnione – mówi proboszcz ks. Romuald Zapadka. Papieskie odznaczenie Pro Ecclesia et Pontifice, przyznawane za wybitne zasługi w służbie Kościołowi i papieżowi, otrzymał Henryk Walczak. Aktywnie zaangażował się w budowę tymczasowej kaplicy, później świątyni. Był również pierwszym w parafii nadzwyczajnym szafarzem Komunii św., a jego nienaganna postawa życiowa i autorytet, jakim się cieszy, sprawiły, że został wybrany dziekanem szafarzy. Został wprowadzony również w posługę lektora ustanowionego. Jest członkiem Ruchu Domowego Kościoła. Medale Zasłużony dla Archidiecezji Warmińskiej Prodesse Auso (temu, kto odważył się dobrze zczytać) trafiły do emerytowanej nauczycielki katechezy Danuty Iwulskiej i Tadeusza Gadomskiego – kierownika budowy kościoła w tutejszej parafii.



– Wszystko, co czyni, czyni z wielkim oddaniem. Zna się na wielu sprawach, zawsze służy pomocą. Jest nienagannym mężem, ojcem i dziadkiem – mówi o Henryku Walczaku ks. Romuald Zapadka



## Arcybiskup Wojciech Ziemia

Dom jest tam, gdzie są najbliżsi, gdzie jest rodzina. Chętnie we wspomnieniach powracamy do swojego własnego domu z lat dziecięcych i młodości. Nawet wtedy, gdy ten „dom” oznaczał zwykłe mieszkanie w bloku lub wynajęty pokój, pozostanie na zawsze domem pełnym wspomnień i przeżyć. W adwentowym okresie staramy się przywrócić naszemu rodzinom należną im godność i znaczenie. Wieczera wigilijna zgrupuje nas wokół świątecznego stołu. Oby ten chrześcijański i polski zwyczaj był znakiem, że nasza rodzina jest gotowa do pełnienia swojej naturalnej misji: wzajemnej miłości i przekazywania życia. W rozpoczynającym się roku duszpasterskim pragniemy zaprosić Maryję, Matkę Miłosierdzia, do naszych domów, aby pomogła nam odkryć na nowo Kościół Jej Syna jako nasz dom i abyśmy mogli ten dom pokochać.

Fragment listu pasterskiego na Adwent

## POSŁANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. S. Pięknego 22, 10-006 Olsztyn  
TELEFON (89) 524 71 62  
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798, Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989, Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

# Konkurs dla młodych artystów

## Architektura sfotografowana

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” z Olsztyna zorganizowało konkurs „Oblicza współczesnej kultury”.

S kierowany był on do młodych ludzi, którym miał przybliżyć zagadnienia szeroko rozumianej kultury w kontekście współczesnej rzeczywistości polskiej, miejsca chrześcijańskich i patriotycznych wartości kulturowych w przestrzeni publicznej.



Młodzi uczestnicy konkursu wraz z organizatorami z „Civitas Christiana”

## Akcja „Czad” na Warmii i Mazurach

### Konieczne czyszczenie komina

Na terenie województwa warmińsko-mazurskiego odnotowuje się zimą kilkaset interwencji związanych z tlenkiem węgla. Często wynika to z zaniedbań i lekceważenia zasad BHP.

Rozpoczął się okres grzewczy i jednocześnie związane z nim niebezpieczeństwa. Wiele instytucji podejmuje akcję informacyjną na temat zagrożeń związanych z uwalnianiem się tlenkiem węgla, zwanym czadem. 5, 7 i 9 grudnia w godzinach od 8.00 do 15.00 pod specjalnym darmowym numerem telefonu 800-606-646 będzie można uzyskać informacje na temat zasad właściwego eksploatacji urządzeń grzewczych w okresie zimowym. O tym, jak postępować, by nie doszło do zatrucia czadem, będą informować dyżurujący specjaliści.

Jak niebezpieczny może być czad, wiedzą najlepiej służby, które spotykają się z tym problemem w swojej pracy. – W zeszłym roku mieliśmy tragiczny wypadek w Dobrym Mieście. 13-letnia dziewczynka zasnęła w wannie podczas kąpieli. Znaleźli ją rodzice i zawiadomili straż i pogotowie. Reanimacja trwała 40 minut. Niestety, nie udało się uratować dziecka. Stężenie tlenku węgla w pomieszczeniu przekraczało sto razy dopuszczalne normy – mówi kpt. Sławomir Filipowicz, rzecznik PSP w Olsztynie.

Czad jest niebezpieczny, gdyż nie można go rozpoznać zmysłami. W powiecie olsztyńskim stwierdza się w sezonie około 100–150 sytuacji zagrożenia życia w wyniku wydzielania się tlenku węgla. – Jeżeli stężenie przekracza 300 ppm, wtedy w ciągu trzech minut tlenek

węgla łączy się z krwią i wytrąca z niej tlen – mówi Filipowicz. Główną przyczyną zatrucia w budynkach mieszkalnych jest niesprawność przewodów kominowych: wentylacyjnych, spalniczych i dymowych. Wadliwe działanie kominów może wynikać z nieuszczelnienia, braku konserwacji i czyszczenia, wad konstrukcyjnych, niedostosowania istniejącego systemu wentylacji do standardów szczelności okien i drzwi, po wymianie starych okien i drzwi na nowe. Te wady mogą prowadzić do niedrożności przewodów, braku ciągu, a nawet do powstawania tzw. ciągu wstecznego, polegającego na tym, że dym zamiast wydostawać się przewodem kominowym na zewnątrz, wraca do pomieszczenia. Aby uniknąć niebezpieczeństwa zatrucia czadem, powinniśmy kilka razy w roku

Podczas finału ks. Henryk Madej z Olsztyna zaprezentował

referat na temat „Sztuka sakralna Warmii, Mazur i Powiśla”. Na tle historycznym omówił rozwój poszczególnych stylów w architekturze, dopełniając słowo prezentacją multimedialną ze zdjęciami najważniejszych zabytków architektonicznych naszego terenu.

– Uczulał nas, abyśmy nie dali się zwieść dzisiejszej modzie oraz fałszywym obrazom podsuwanym przez komercję, abyśmy zawsze potrafili rozpoznać prawdziwą sztukę, która jest naszym dziedzictwem kulturowym – mówi jeden z uczestników.

– Gratulujemy zwycięzcom i wszystkim uczestnikom konkursu. Doskonale rozumiemy, że poprzez trud sfotografowania cennego obiektu doceniamy bardziej jego wartość i piękno, a poprzez próbę ujęcia człowieka na tle kultury bardziej umiemy docenić swoje w niej miejsce i zadanie, jakim jest dbanie o nią każdego dnia, a nie tylko na przestrzeni wieków – mówią organizatorzy.



Okres zimowy związany jest ze szczególną troską o dobry stan instalacji gazowych i grzewczych

zlecić kominarzowi czyszczenie przewodów kominowych. Trzeba także dokonywać przeglądu pieca oraz szybów wentylacyjnych. Tylko wtedy będziemy mieć pewność, że nic nam zimą nie gozi.



KS. PIOTR SROGA

Podczas kwest młodzi ochotnicy są bardzo pozytywnie odbierani przez mieszkańców Nidzicy  
PO LEWEJ: Przez ostatnie lata Hospicjum Domowe zgromadziło wokół siebie ponad stu wolontariuszy



CZESŁAWA JARKOWSKA



CZESŁAWA JARKOWSKA



Starsi pomagają w rozdzielaniu żywności

# Aniołki dobroci

WOLONTARIAT  
w NIDZICY.

Zaczął się od strachu przed Caritas. Dzięki ciężkiej pracy strach zniknął i wiele osób zgłasza się do bezinteresownej pomocy.

tekst

Ks. PIOTR SROGA

piotr.sroga@gosc.pl

Nidzickie Hospicjum Domowe obchodzi jubileusz 10-lecia. Przez ten czas w ramach Caritas wokół różnych akcji zgromadziło się ponad stu wolontariuszy – uczniów okolicznych szkół, ale także osób dojrzałych. – Swoją przygodę z Caritas zaczęłam w roku 2003. Moja poprzedniczka zginęła w wypadku samochodowym, wykonując swoją

pracę. Byłam zatrudniona w szpitalu, na pediatrii, jestem pielęgniarką. Moją pasją była praca z dziećmi. Nie wyobrażałam sobie zajmowania się terminalnie chorymi. Mam przykre doświadczenia z dzieciństwem. Mama szybko odeszła więc broniłam się przed spotkaniem ze śmiercią. Pewnie dlatego wybrałam pracę z najmłodszymi – mówi Czesława Jarkowska, dzisiaj kierownik nidzickiego hospicjum.

Przełamać fatum

Kiedy zdecydowała się na hospicjum, w placówce był do dyspozycji jeden samochód i pracowały dwie pielęgniarki. Na dodatek dyrektor, ks. prał. Sudziński, zginął w wypadku. – Panowało przekonanie, że zaangażowanie w prace Caritas jest niebezpieczne. Ludzie myśleli, że nad placówką ciąży jakieś fatum. Mówili: „Gdzie ty idziesz? Zastanów się, co robisz!” – wspomina pani Czesława. Na początku z wolontariuszami było kiepsko. Ludzie stronili od pracy przy chorych terminalnie. Nie mając prawa jazdy, Czesława pieszo odwiedzała nielicznych podopiecznych. Zaczęła jednak odczuwać satysfakcję z pracy. Widziała zmiany, jakie wprowadzała w świat pacjentów. Po jej wizytach byli wymyści, za-

opatrzni w lekarstwa i wdzięczni. Pojawiała się radość z owoców swojej działalności.

Przez ostatnie osiem lat wiele się zmieniło. W tym czasie organizowano akcje promujące wolontariat i uświadamiające mieszkańców Nidzicy i okolic, że pomoc w ramach Caritas może dać wiele satysfakcji. Próbowano także przekonać chorych, aby nie patrzyli na Domowe Hospicjum jak na zakład pogrzebowy. Z czasem akcje te zaowocowały

Łzy wdzięczności

Obecnie w pracy Caritas w różnych projektach zaangażowanych jest około 100 młodych wolontariuszy oraz wiele osób starszych. Młodzi pomagają w zbiórkach pieniędzy na konkretne cele, starsi odwiedzają chorych. – Jestem w wolontariacie od pięciu lat. Kiedy miałam 12 lat, przeprowadziliśmy się do Nidzicy. Nikogo tu nie znałam. Po szkole miałam dużo wolnego czasu i chciałam go jakoś zagospodarować. Chodziło o coś, co sprawiałoby mi przyjemność, a jednocześnie łączyłoby się z pomocą innym. Wtedy właśnie zapisałam się do wolontariatu – mówi Natalia Borkowska (l. 17), zaangażowana w różne akcje organizowane przez Caritas. Jedną z nich jest „Aniołek”. Polega na pośrednictwie w dostarczaniu paczek dla

rodzin w potrzebie. Młodzi robią aniołki z papieru, na których widnieje numerki przypisany konkretnej rodzinie. Aniołki wywieszane są na choince w kościele. Chętni biorą je i przygotowują paczkę. Nie wiedzą oczywiście o tym, do kogo powędrują prezenty, przekazywane dalej przez młodych wolontariuszy. – Pewnego razu malowaliśmy kartki świąteczne dla chorych będących pod opieką Domowego Hospicjum. Miałam okazję roznosić je po domach w Nidzicy. Poruszyło mnie to, że tak wiele osób było bardzo zadowolonych. Ze łzami w oczach dziękowali nam za pamięć o nich – wspomina Natalia.

Dla Michała

Nabór do wolontariatu odbywa się przede wszystkim w szkołach. Istnieją tam szkolne koła Caritas i przez zaangażowanie w nich wielu uczniów wchodzi w krąg bezinteresownej pomocy. – Zainteresowałam się wolontariatem dzięki mamie, która prowadzi SKC. Nie z przymusu, ale z własnej woli. Zajmuję się głównie kwestowaniem na określone cele. W tym roku zbieraliśmy pieniądze dla naszego kolegi Michała Kowalczyka, który był chory i potrzebował pomocy, aby przejść operację za granicą – mówi Joanna Suwińska (l. 15).

W ostatnich miesiącach społeczność Nidzicy zjednoczyła się wokół Michała. Zbiórki pieniędzy, koncerty i wiele innych inicjatyw pomogły uzyskać sumę potrzebną na operację. Niestety pomimo niej Michał w ostatnich tygodniach zmarł. Wspomina się do dziś nie tylko pomoc materialną, ale także kościół wypełniony młodzieżą podczas modlitwy w jego intencji. Na pytanie o korzyści z pracy w wolontariacie Joanna odpowiada: „To duża satysfakcja – pomóc drugiemu człowiekowi”. Wiele osób, podchodząc do wolontariuszy podczas zbiórek pieniędzy, mówi: „Dobrze, że jesteście”.

Zmiękczenie serc

Działalność społeczna młodzieży jest wielką radością także dla rodziców. Młodzi zamiast spędzać czas przed komputerem lub telewizorem wypełniają go pozytywnym działaniem. – Gdy dziecko działa w wolontariacie, robi się wrażliwsze na niedole innych. Nie boję się o swoją córkę podczas zbiórek na ulicach lub przed kościołem. Zawsze ktoś czuwa nad

jej bezpieczeństwem – mówi Artur Suwiński, tata Joanny. Jest dyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Nidzicy. Od kilku lat pomaga w promocji corocznej akcji „Zonkile nadziei”. Na jej rozpoczęcie nauczyciele organizują przedstawienie, które ma na celu uwrażliwienie młodzieży na temat pomocy innym i zachęcenie do zaangażowania. – Pamiętam jedno z przedstawień wystawiane w szkole. Scenariusz oparty był na książce „Oskar i pani Róża”. Reakcja uczniów była budująca. Po zakończeniu przedstawienia nastąpiła cisza, nikt nie wstał do wyjścia. Dzieciaki były pod wrażeniem – mówi dyrektor Suwiński. Dzięki współdziałaniu nauczycieli, księży i przedstawicieli Caritas coraz więcej osób

KS. PIOTR SROGA

Jednym z głównych zajęć młodych wolontariuszy z Nidzicy są zbiórki na potrzebujących



zgłasza się dobrowolnie do pracy w wolontariacie.

Granice NFZ

Osoby starsze włączyły się w wydawanie darów dla rodzin potrzebujących oraz odwiedzanie osób objętych pomocą Hospicjum Domowego. Siedem lat temu było ośmiu podopiecznych, dziś jest ich 50. – Mamy kilkunastu wolontariuszy medycznych – to osoby pełnoletnie, które przeszły przeszkolenie. Żeby pracować przy chorych terminalnie, wolontariusz musi poznać choroby, z którymi będzie się stykał. Chodzi o to, żeby wiedzieć, jak rozmawiać z chorymi, jak reagować w różnych sytuacjach – wyjaśnia Czesława Jarkowska. Wspomina jedną ze starszych wolontariuszek, Marię, która odwiedzała systematycznie podopieczną. Wywiązała się tak silna więź, że chora czekała z niecierpliwością na jej wizyty, a ona zjawiała się nieraz kilka razy w ciągu dnia.

Chorym potrzebne są nie tylko leki i sprzęt medyczny, ale także obecność drugiego człowieka, pełna zrozumienia i miłości. Wiedzą o tym pielęgniarki, pracujące w Domowym Hospicjum. Choć są zawodowymi pielęgniarkami, często stają się

wolontariuszkami. – Narodowy Fundusz Zdrowia wyznacza bowiem limity, które z konieczności są przekraczane. Mimo braku środków na opiekę dla poszczególnych chorych podejmujemy się odwiedzić i pomocy medycznej. W tej chwili mamy dwie osoby poza limitem NFZ. Nie chodzi przecież o ekonomię, ale o człowieka. Nikomu nie odmawiamy – mówi Maria Łęgowska. Każda sytuacja jest indywidualnie rozpatrywana. Czasem wystarczy poinstruować rodzinę, pomóc zorganizować opiekę z udziałem najbliższych. Są jednak sytuacje, gdy mimo finansowych ograniczeń trzeba odwiedzić chorych i opiekować się nimi. – Nagrodą są wtedy słowa naszych podopiecznych. Pamiętam jedną z pacjentek, która powiedziała: „Nie wiem, co bym zrobiła bez pani. Bóg mi panią zesłał”. To wystarczy za wszystko – mówi Teresa Borkowska. Natalia z wolontariatu jest jej córką. Razem są zaangażowane w różne akcje Caritas. – Moja córka od najmłodszych lat była bardzo wrażliwa na potrzeby innych. Pomaga rodzinie i znajomym. Wiele osób przychodzi do niej z różnymi sprawami. Udziela nawet korepetycji – mówi Teresa.

Dziesięć lat funkcjonowania Domowego Hospicjum w Nidzicy i pracy nad budzeniem wrażliwości społecznej przynosi owoce. Działalność młodych i starszych osób sprawia, że wrażliwość staje się powoli cechą wielu nidzickich rodzin. Żeby innym było łatwiej żyć.

Warmiński kapłan laureatem konkursu literackiego

# Szuflada pełna myśli

W małej wiosce na Warmii, w Pluskach, mieszka ksiądz, który nie tylko jest proboszczem, ale i poetą.

**K**siądz Norbert Bujanowski jest znany ze swoich pasji. Fotografuje, jest strażnikiem, interesuje się żeglarstwem oraz pisze wiersze. Odważył się ostatnio wysłać swoje utwory do Leszna na imprezę organizowaną co dwa lata.

Pomysł ogłoszenia konkursu zrodził się w 1994 r. w czasie Leszczyńskich Dni Literatury, a zrealizowano go w tym samym roku podczas Międzynarodowego Listopada Poetyckiego. Warunkiem uczestnictwa w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Stanisława Grochowiaka jest nadesłanie utworu poetyckiego związanego z Leszmem lub województwem leszczyńskim. Uczestnikami mogą być poeci skupieni w związkach twórczych. – W listopadzie odebrałem nagrodę z rąk burmistrza Leszna. Konkurs pokazał mi, że warto pisać, tworzyć słowem i przekazywać rzeczy ważne – mówi ks. Norbert.

## Złośliwe słowa

Wszystko zaczęło się wiele, wiele lat temu, jeszcze w liceum, kiedy pisał wiersze dla siebie, do szuflady. Po jakimś czasie szuflada była wypełniona kartkami, chusteczkami, skrawkami gazet, na których pisał. – Zdziwiło mnie, że tyle myśli uto-

nęło w przepastnych czeluściach starego biurka. Za każdym razem powracałem do tych tekstów z nostalgą. Wtedy zaczynało się coś naprawdę dziać – wspomnienia, zamyślenie, refleksja. Bardzo lubię to, co zostało do dzisiaj: opór materii, pióro i kartka. Zeszyt, najlepiej sztyty, z zakładką. Pióro wyprawiało często w tekstach niewiarygodne spustoszenie – do wierszy wracałem po latach. Ginęły całe strofy. Wiersze stawały się proste, wręcz surowe, odarte z fasad i migdalenia – wspomina ksiądz poeta.

Jak każdy młody chłopak, pisał delikatnie, bardzo lirycznie. Uważa, iż słowo jest najwrdzięczniejszym tworzywem, nie gniewa się, jeżeli autor z nim wyprawia cuda i cudeńka, żeby powiedzieć coś naprawdę ważnego, niebanalnego. – Jednak ostrzegam, czasami słowo jest bardzo złośliwe, sarkastyczne, kpiące. Pierwsze wiersze zostały w szufladzie, głęboko je schowałem. Myślę jednak, że doczekają się wydania. Na pewno jeszcze do nich sięgnę – mówi proboszcz z Plusk.

## Papierowa cisza

Pisanie nie zakończyło się w momencie ukończenia szkoły średniej, trwało przez cały okres studiów w Wyższym Seminarium Duchownym „Hosianum” w Olsztynie. Koledzy chyba nawet nie wiedzieli, że kleryk z Mrągowa ma poetyckie natchnienia. Szuflada pęczniała.

Po ukończeniu studiów i przyjęciu sakramentu święceń pióro trochę ostygło. – Praca duszpasterska mnie wciągała i w pewnym momencie uświadomiłem sobie, że to tak jak ze słowem, które się zapisuje na kartkach. To wszystko jest tylko po to, aby wykonać pracę, którą zamierzył Bóg. Był chyba rok jubile-



W czasie spotkania w Lesznie zaprezentowano twórczość literacką ks. Norberta

PO NIEZ: Wiersze ks. Norberta zdobyły III miejsce w ogólnopolskim konkursie literackim

uszowy 2000. Całe to moje pisanie pokazałem znajomemu. Usłyszałem od niego: „Wiesz, warto byłoby to wydać. Te teksty są naprawdę dobre”. Jakoś nie chciało mi się w to wierzyć, broniłem się. Naleganie i może chęć sprawdzenia zaowocowały debiutem literackim. W 2007 roku wyszedł tomik „Tryptyk grecki” – mówi ks. Norbert. Potem przyszedł czas na następną pasję, którą pielęgnuję jeszcze dłużej niż pisanie – fotografia. W roku 2008 wydał album fotograficzny z małym wstępem historycznym pt. „Warmińskie impresje – Pluski i Orzechowo”. Coraz więcej pisał, odkurzył też starsze wiersze. W rezultacie w roku 2009, w tomiku „Moje myśli o...”, zawarł i wiersze, i zdjęcia.

– Przez całe lata moja parafia, a szczególnie kościół parafialny w Orzechowie uczyły mnie szacunku dla ciszy. Dopełnił tego film o kartuzach pt. „Wielka cisza”. Pomyślałem sobie: a może z tą ciszą zaprzyjaźnić się mocniej... Przez dwa lata powstały wiersze i opowiadania w formie rozmów z Psem Pustelnikiem, opublikowane pod tytułem „Cisza” – mówi ksiądz poeta.

Do udziału w konkursie literackim namówiła ks. Norberta znajoma z Leszna, poetka i fotografik Kamila Maria Kampa. – Po przeczytaniu opowiadań z Psem Pustelnikiem stwierdziła: „Spróbuj sił w Konfrontacjach Literackich. To ogólnopolski konkurs odbywający się po raz trzydziesty u nas w Lesznie”. Wysłałem swoje opowiadania pt. „W Dolinie Lip” i „Pustynia w Mieście z Psem Pustelnikiem w roli głównej”. Niczego się nie spodziewałem. 4 listopada w Lesznie ogłoszono wyniki, zająłem trzecie miejsce w kategorii literackiej – mówi z dumą ks. Bujanowski.

MIECZYSLAW KAMPA



ZDJEŃIA KRZYSZTOF KOZŁOWSKI

Jak mówić o świętych, by dzieci i młodzież poznali ich życie? Najlepiej ich zagrać.

**C**o roku młodzi aktorzy przygotowują na konkurs krótki spektakl, nawiązujący nie tylko do głównego hasła przeglądu „Polak, patriota, święty”, ale też do głównego tematu.

– W tym roku chcieliśmy podkreślić naukę bł. Jana Pawła II, który wielokrotnie wskazywał na chrześcijańskie korzenie Europy. Dlatego na konkurs uczestnicy musieli przygotować spektakle przedstawiające postaci świętych patronów Europy, a tegoroczne motto brzmi: „Święci Kościoła katolickiego w realizacji nakazu misyjnego Jezusa Chrystusa w krajach Europy”. Widzimy, jak wartości chrześcijańskie są obecnie marginalizowane na naszym kontynencie, jak wiele osób poniża krzyż, jak wyśmiewa się i prześladuje ludzi za wiarę. Młodzież powinna wiedzieć, jak ważny wkład w rozwój Europy wnieśli katoliccy święci – mówi współorganizatorka konkursu Magdalena Sztelman.



– Stojąc na scenie, stał się postacią, poczuł, że ma na sobie kostium, czuł ciężar odgrywanej postaci – mówiła o grze Stanisława Lewandowskiego z Katolickiej Szkoły Podstawowej z Gryzlin (postać św. Wojciecha) aktorka Jagna Polakowska



Zgromadzona publiczność gromkimi brawami nagradzała każdy występ

PO LEWEJ: Spektakl przygotowany przez uczniów SP nr 10 zrobił na wszystkich największe wrażenie. Postać św. Benedykta (z prawej) przekazywała wskazówki, jak dziś wprowadzać w życie wartości chrześcijańskie, uczniowi, którego grał nagrodzony Kacper Dudziak  
NA DOLE: W spektaklu o św. Patryku aktorzy z SP nr 22 wykorzystali elementy pantomimy

## VI Międzyszkolny Konkurs Małych Form Teatralnych

# Męczennicy na deskach

Uczniowie klas szóstych, w ramach przygotowania występu, napisali scenariusze spektakli, przygotowali rekwizyty i stroje. Wcześniej organizatorzy podali świętego, o którym miało być przygotowane przedstawienie. – Poprzez konkurs chcemy wśród dzieci promować młodzież zdolną, ale też i tych, którzy są w szkole na co dzień mniej aktywni. Tu mogą się zrealizować, przełamać, udowodnić sobie, że są wartościowymi i potrzebnymi ludźmi – mówi współorganizatorka Beata Kolenda. Jak podkreśla, dzięki zaangażowaniu dzieci promuje się ideały do naśladowania, wzorce postępowania oraz uświadamia, że święci to ludzie, którzy mogą pomóc stawać się lepszymi.

Spektakle oraz indywidualną grę aktorów oceniało jury, w skład którego weszli: prefekt Seminarium Duchownego „Hosianum” ks. Hubert Tryk, doradca metodyczny ODN w Olsz-

nie Bożena Szczurek, aktorka Olsztyńskiego Teatru Lalek Jagna Polakowska oraz diakon Bartłomiej Koba.

Podczas spektakli konkursowych młodzi aktorzy wykazali się nie tylko talentem, ale też profesjonalnym zachowaniem na scenie.

– Pani Jagna co roku przekazuje nam ważne uwagi co do gry aktorskiej. Przygotowując kolejne spektakle, nie popełniamy już tylu błędów – podkreśla Magdalena Sztelman. O wyrównanym poziomie może świadczyć fakt, iż obrady jury trwały w tym roku dość długo.

Zwycięzcami konkursu zostali młodzi aktorzy z SP nr 10, którzy zaprezentowali postać św. Bonifacego, II miejsce zajęły Katolicka SP z Gryzlin oraz SP nr 22 w Olsztynie, zaś III wywalczyła SP nr 2 z Olsztyna. Za najlepszych aktorów uznano Stanisława Lewandowskiego z Gryzlin oraz Kacpra Dudziaka z SP nr 10.

– Z roku na rok uczniowie prezentują coraz wyższy poziom. Tegoroczne rekwizyty, stroje, włączenie elementów pantomimy świadczą o tym, jak ważne to dla nich wydarzenie. Taka forma mówienia o świętych jest najlepsza. Dzieci zapamiętują szczegóły z ich życia – mówi Bożena Szczurek. – Treść zwycięskiego spektaklu zachwycała mnie – komplementowała występ laureatów aktorka Jagna Polakowska. – Sam z treści spektakli dowiedziałem się kilku nowych rzeczy. To inicjatywa, która pozwala nie tylko przekazywać informacje o świętości, ideałach i wartościach, ale też rozwija talenty, wszczebia pasję, które pomagają być lepszym – podkreśla ks. Hubert Tryk.



PANORAMA PARAFII pw. Świętego Krzyża w Szestnie

# Świątynia na raty

Ten kościół jest perłą architektury naszego regionu. Niestety, znają go lepiej turyści z Polski i zagranicy niż z naszego terenu. Dla parafian jest najważniejszym miejscem modlitwy.

**W** 1255 r. zakon krzyżacki zdobył Galindię i przystąpił do jej zagospodarowania. Ponieważ była ona narażona na litewskie najeźdy, Krzyżacy zaczęli budować zamki i wartownie. Jedną z nich był dom dla krzyżackich braci zakonnych w Szestnie, wybudowany w latach 1348–1349. Również niektóre fragmenty kościoła pochodzą z pierwszej połowy XIV wieku.

## Kościół i kaplica

Najstarszą zachowaną częścią świątyni jest obronna wieża. Mury pierwszej kondygnacji o grubości 2 m i niewielkie okna rozszerzone w kierunkach odśrodkowych miały powiększyć pole widzenia wokół wieży i ułatwić obronę. Architektoniczne szczegóły romańskie, znajdujące się w górnej kondygnacji po stronie południowej wieży, są unikatowe na terenie Mazur. – Jest to jedna z pierwszych parafii, które przeszły na luteranizm. Z tej świątyni ogłoszono reformację. Dlatego dla ewangelików kościół jest tak ważny. Dopiero w 1980 r. świątynia została wydzierżawiona Kościołowi katolickiemu, a od 1996 r. rozpoczął się jej wykup. Co roku, przez 30 lat, spłacane są raty – wyjaśnia proboszcz ks. Sylwester Progorowicz. Oprócz kościoła na terenie parafii znajduje się kaplica w Bożym. Została ona zbudowana w 1833 r. jako grobowiec. Tuż przed ołtarzem, pod podłogą, znajdują się zakryte schody do krypty. Kaplica wpisana jest do rejestru zabytków. Dzięki zaangażowaniu wiernych jest bardzo dobrze utrzymana.

## Relikwie z historią

W parafii znajdują się relikwie Krzyża Świętego. Zanim trafiły do Szestna, przeszły przez wiele rąk. Początkowo przechowywano je w prywatnej kaplicy, bo były własnością magnackiego rodu na Litwie, który przekazał je siostrze zakonnej ze zgromadzenia niepokalanek. Zakonnica oddała relikwie w okresie międzywojennym ks.



W kościele na szczególną uwagę zasługuje ołtarz główny, którego pierwszoplanowa scena przedstawia Matkę Bożą w otoczeniu świętych apostołów Piotra i Pawła



Pod emporą znajduje się epitafium Fabiana von Lehdorffa, który zmarł w 1650 r. Tablica nagrobna to płaskorzeźba ze sceną zmartwychwstania Chrystusa

Józefowi Chamskiemu, proboszczowi jednej z wileńskich parafii. On, z okazji 25-lecia swych święceń kapłańskich, przekazał relikwiarz przyjacielowi ks. Dudziakowi, który w 1982 r. przekazał relikwie Krzyża Świętego ks. Zdzisławowi Mazurowi, by ten ofiarował je kościołowi w Szestnie. Obecnie relikwiarz jest w renowacji w Krakowie.

## Ważna pomoc

Przy parafii prężnie działa koło Caritas, w którego prace zaangażowanych jest 10 osób. – Wiele pomaga były dyrektor szkoły Janusz Żytko – podkreśla proboszcz. Dary są często rozwożone do potrzebujących, by nie musieli oni sami organizować sobie dojazdów. Do parafii należą bowiem, oprócz Szestna i Bożego, Kiersztanowo, Ruska Wieś, Wyszembork, Budziska czy Boża Wól-

ka. Wiele pomogli parafii archeolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas letnich praktyk odsłoniли część fundamentów kościoła. Odkryto wtedy, jak wyglądał wcześniej – posiadał północną nawę, w której było wejście do świątyni. Powstało również wiele prac magisterskich dotyczących historii Szestna, okolicznych osad Galindów i tutejszej świątyni.

To kościół pełen tajemnic. Kiedy w 1870 r. budowano drogę, odkryto podziemne przejście łączące go z pobliskim zamkiem, którego obecnie już nie ma. Rosjanie więzili w nim przez 2 dni pobliskich mieszkańców. Zamordowanych złożyli do zbiorowego grobu tuż za kościołem. – To jest miejsce ciekawe i intrygujące. Warto poznać jego historię – mówi ks. Sylwester Krzysztof Kozłowski

## Zdaniem proboszcza



– Kościół jest zabytkiem, ale parafia jest młoda, bo powstała w 1989 r. Wcześniej do kaplicy w Bożym

dojeżdżali księża jezuiti, później kapłani z parafii św. Wojciecha z Mrągowa. Może dlatego parafianie z okolic Bożego tworzą jakby oddzielną wspólnotę. Parafianie z Szestna musieli wcześniej dojeżdżać do kościoła do Mrągowa. Wiele zawdzięczamy poprzedniemu proboszczowi ks. Markowi Paszkowskiemu. Przy okazji parafialnych uroczystości przyjeżdża do nas. Oczywiście zawsze mogą liczyć na pomoc i życzliwość Ochotniczej Straży Pożarnej. Nie ma znaczenia, czy potrzebne jest wsparcie przy pracach remontowych, czy też uświetnienie uroczystości kościelnych. Podkreślić muszę bardzo dobrą współpracę z Urzędem Gminy i wójtem Jerzym Krasickim, ze szkołami w Szestnie i Bożym. Większość parafian to ludność napływowa. Obecnie wiele młodych osób wyjechało w poszukiwaniu pracy. Ale, co najważniejsze, mieszkają tu życzliwi ludzie, na których zawsze można liczyć. Przy parafii istnieje wspólnota Żywego Różańca oraz ministranci. Na Różaniec i Drogę Krzyżową przychodzi wiele dzieci, bo około 70. W maju jest trochę inaczej, ładna pogoda, czuć już wakacje.

Ks. Sylwester Progorowicz

Urodzony w 1961 r. Świecenią kapłańską przyjął w 1988 r. Jako wikary pracował w Olsztynie, Karolewie; prokurator Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie, od 1995 r. proboszcz tutejszej parafii.

## Zapraszamy na Msze św.

Niedziele: 9.00; 10.30 Boże, 12.00  
Dnie powszednie: 18.00

